

## List otwarty do minister Barbary Kudryckiej

My, studentki i studenci, przedstawicielki i przedstawiciele kadry naukowej oraz osoby, którym sprawy szkolnictwa wyższego leżą na sercu, pragniemy wyrazić swoje głębokie zaniepokojenie proponowanym kierunkiem zmian w sygnowanej Pani nazwiskiem reformie.

Szkolnictwo wyższe odgrywa znaczącą rolę w kształtowaniu postaw obywatelskich, demokratyzacji państwa, zachowaniu i rozwijaniu dorobku kulturalnego i naukowego, a także w życiu społeczno-gospodarczym.

Doniosła rola edukacji sprawia, że nie można traktować jej jak towaru. Nasz sprzeciw budzi otworzenie furtki dla sponsorowania kierunków przez sektor biznesowy. Prowadzi to do powstania „lepszyc” studiów - tych finansowanych, i „gorszych” - niefinansowanych. Staje się też pretekstem do zmniejszania środków publicznych na edukację. Komercjalizacja szkolnictwa wyższego prowadzi do ideologizacji nauczania. Uczelnie stają się zależne od interesów prywatnych przedsiębiorstw, co stanowi zagrożenie dla swobody dyskursu naukowego, która jest warunkiem sine qua non autonomii uniwersytetu, rozwoju badań naukowych i wolności nauki.

Edukacja rozumiana wyłącznie jako forma przygotowania do zawodu oznacza, że uczelnia przestaje być instytucją, w której kształci się zdolność do krytycznej refleksji. W nowych „standardach kształcenia” znacznie trudniej pomieścić interdyscyplinarne czy nietypowe zajęcia.

Nie zgadzamy się również na zmniejszanie już i tak ograniczonego dostępu do edukacji. Obecnie w Polsce prawdopodobieństwo uzyskania dyplomu wyższej uczelni przez daną osobę jest dziewięciokrotnie większe, jeśli jej ojciec jest po studiach wyższych, niż gdy ma on jedynie wykształcenie podstawowe. Aż strach pomyśleć, jak zwiększy się ta dysproporcja, jeśli Pani projekt zyska uznanie Sejmu RP.

Dąży Pani do wprowadzenia powszechnej odpłatności za studia. Już teraz wprowadza się odpłatność za drugi kierunek studiów, co uniemożliwia mniej zamożnym studentkom i studentom rozwijanie swoich pasji.

Uważamy również za niedorzeczne nakłanianie młodych ludzi do zadłużania się już na początku dorosłego życia. Kredyty studenckie nie rozwiązują problemu trudnej sytuacji materialnej studentek i studentów. Potrzebna jest pomoc finansowa na cele mieszkaniowe, żywienia oraz komunikacyjne. Sprzeciwiamy się także niskim wynagrodzeniom kadry naukowej. Nauka może mieć ogromny wpływ na rzeczywistość i rozwój Polski, jeśli tylko będzie odpowiednio finansowana.

Wzywamy Panią do podjęcia konsultacji społecznych i napisania ustawy od nowa, wspólnymi siłami. Wierzimy, że demokracja może uzdrowić trudną sytuację szkolnictwa wyższego i wprowadzić je na całkiem nowe tory.

Demokratyczne Zrzeszenie Studenckie